

Sygn. akt II K 680/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata DREWİN

Protokolant: Aleksandra Skrzyniarz, Aleksandra Leleniewska, Ewelina Wedman, Martyna Smułkowska,

w obecności Anety Kukli-Jasińskiej, Andrzeja Pawińskiego prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w W.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 10 marca 2016 roku, 19 września 2016 roku, 8 grudnia 2016 roku, 9 maja 2017 roku, 13 września 2017 roku, 27 września 2017 roku

sprawy **R. W.**, syna W. i E. z domu Z., urodzonego (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 9 kwietnia 2013 roku w W. przy ul. (...) prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki A. (...) o nr rej. (...) będąc pod wpływem środka odurzającego w postaci opiatów

to jest o czyn z art. 178a § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **R. W.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, który kwalifikuje jako wyczerpujący znamiona występku określonego w art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu bezpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **R. W.** środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat;

III. na podstawie art. 63 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonego wobec oskarżonego **R. W.** zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zalicza okres zatrzymania prawa jazdy kat. B nr (...) wydanego przez Prezydenta (...) W. od dnia 09 kwietnia 2013 roku do dnia 09 kwietnia 2015 roku;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego **R. W.** od kosztów sądowych w całości i określa, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi w całości Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 9 kwietnia 2013 roku około godziny 12:50 funkcjonariusze Policji w osobach Ł. P. i B. K., pełniący służbę radiowozem nieoznakowanym, zatrzymali do kontroli pojazd marki A. (...) o nr rej. (...) kierowany przez R. W.. Poza kierującym w pojeździe nie było innych osób. Nietypowe zachowanie kierowcy wzbudziło podejrzania funkcjonariuszy. W trakcie kontroli R. W. miał kłopoty z wysławianiem się, drżały mu ręce, był energiczny, nie skupiał się na rozmowie,

reagowały jego źrenice. Zapytany przyznał funkcjonariuszom, że tego samego dnia zażył heroinę (**dowód:** zeznania świadka Ł. P. k. 15-17, k. 220-221; zeznania świadka B. K. k. 228-229).

Wobec potrzeby przeprowadzenia dalszych czynności procesowych R. W. przewieziono do Komendy Rejonowej Policji W. (...), gdzie został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, z wynikiem negatywnym. Następnie, w Szpitalu (...) przy Al. (...) w W., zatrzymanego poddano badaniu na obecność środków odurzających w organizmie. Przeprowadzone badanie moczu wykazało obecność alkaloidów opium, cannabinoli i benzodiazepin. Następnie pobrano od R. W. krew do analizy toksykologicznej. Przeprowadzone badania krwi wykazały obecność morfiny w stężeniu 30,76 ng/l, lorazepamu w stężeniu 10,65 ng/l, nordazepamu w stężeniu 2,44 ng/l oraz THC-COOH w stężeniu 2,62 ng/ml (**dowód:** protokół badania stanu trzeźwości k. 3, protokół zatrzymania k. 2; wyniki badania toksykologicznego krwi k. 15; protokół pobrania krwi k. 70 opinia biegłego z zakresu toksykologii k. 64-69, k. 173-176, k. 316-319, k. 339-340; opinia biegłego z zakresu toksykologii klinicznej k. 365-367; opinia biegłego toksykologa klinicznego k. 391-395, k. 458-461).

R. W. ma 35 lat, wykształcenie średnie, bez wyuczonego zawodu. Posiada dwójkę dzieci w wieku 4 lat. Przed zdarzeniem utrzymywał się z prac dorywczych w charakterze kierowcy i z tego tytułu osiągał miesięczny dochód w kwocie 1.500 zł netto. R. W. przechodził w przeszłości leczenie odwykowe, pozostawał również pod opieką psychologa i psychiatry. W chwili zdarzenia miał zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem, jego poczytalność nie budziła wątpliwości. R. W. był wcześniej karany sądownie (k. 377-378).

Oskarżony R. W., przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Podał, że od roku 2000 leczył się odwykowo (k. 21-22).

Na rozprawie przed Sądem przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż przed zdarzeniem około pół roku był na leczeniu odwykowym. Podał, iż w dniu zdarzenia dokuczały mu objawy fizyczne związane z uzależnieniem od narkotyków. Jeszcze w nocy przyjmował relanium by uśmierzyć ból, zażył 6 lub 7 tabletek. Rano czuł się – jak określił - „kołowy”, miał świadomość, że nie powinien był wsiadać za kierownicę. Był w domu sam i nikt nie mógł go zawieźć do szpitala. Jego myśli skupiały się wokół sposobu uśmierzenia bólu. Wziął samochód i pojechał na ulicę (...) gdzie na tzw. „czarnym rynku” zakupił metadon. Po zażyciu metadonu odczekał pół godziny i zdecydował wrócić do domu samochodem. Po przejechaniu 100-150 metrów został zatrzymany przez Policję (k.149-150).

W toku kolejnego przesłuchania w postępowaniu sądowym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że odczuwając bóle związane z głodem narkotykowym zdecydował się zakupić na czarnym rynku metadon, który spożył zaraz po nabyciu. Został zatrzymany do kontroli po przejechaniu około 100-150 metrów (k. 315-316).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom R. W. jedynie w zakresie, w jakim przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazał, iż w dniu zdarzenia w ogóle nie powinien był decydować się na prowadzenie samochodu, z uwagi na stan fizyczny. Wyjaśnienia oskarżonego w danym zakresie znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie, a uznanym przez Sąd za wiarygodny materiale dowodowym, w tym zeznaniach świadka Ł. P., załączonych do akt sprawy dowodach dokumentarnych, w szczególności w postaci protokołu zatrzymania z dnia 9 kwietnia 2013 roku, wyników badań, protokołu pobrania krwi i wyników analizy toksykologicznej, oraz przede wszystkim opiniach pisemnych i uzupełniających opiniach ustnych powołanych w sprawie biegłych z zakresu toksykologii A. Z. i Z. W. .

Sąd nie dał jednak wiary zapewnieniom oskarżonego, iż w czasie poprzedzającym moment zatrzymania zażywał wyłącznie metadon. Odmienne oświadczenie R. W. złożył bowiem policjantowi Ł. P., który zatrzymał kierowany przez niego pojazd celem kontroli, przyznając funkcjonariuszowi wprost, iż w dniu zdarzenia zażył heroinę, co następnie świadek Ł. P. zeznał przed Sądem. Także wyniki analizy toksykologicznej, której poddano krew pobraną od oskarżonego, a przede wszystkim wnioski powołanych w sprawie biegłych z zakresu toksykologii, którym Sąd zawierzył (o czym szerzej niżej) przeczą linii obrony obranej przez oskarżonego, wskazując, że oskarżony w niedługim czasie przed zatrzymaniem musiał zażywać morfinę bądź heroinę, jak również inne substancje, które następnie ujawniono w jego krwi, a które mogły spotęgować działanie zażytego środka odurzającego. Uwadze Sądu nie umknęły też rozbieżności powstałe w kolejno składanych przez oskarżonego relacjach, wprawdzie nie dotyczące meritum sprawy,

niemiej jednak budzące wątpliwość co do prezentowanej przez R. W. linii obrony. Wystarczy wskazać, iż na rozprawie w dniu 14 stycznia 2014 roku oskarżony podał, że udając się na ul. (...) nie wziął ze sobą telefonu (k. 149v), natomiast wyjaśniając na rozprawie w dniu 10 marca 2016 roku (k. 315) R. W. podał, że moment kierowania samochodem pod zażyciu metadonu poprzedził próbą znalezienia znajomego, który mógłby go odwieźć do domu, dzwoniąc w tym celu do dużej ilości osób. Natomiast wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim dotyczyły dolegliwości związanych z odbywaną terapią odwykową i sytuacji rodzinnej pozostawały bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka Ł. P.. W swych depozycjach świadek opisał przebieg kontroli drogowej z udziałem oskarżonego, przeprowadzonej w dniu 9 kwietnia 2013 roku, relacjonując zachowanie oskarżonego w trakcie kontroli oraz oświadczenia, jakie padły ze strony R. W., dotyczące zażywania heroiny, w tym również w dniu zdarzenia. W przebiegu postępowania Sąd nie ujawnił żadnych okoliczności osłabiających wiarę w zeznania tego świadka, który napotkał oskarżonego w drodze rutynowo wykonywanych obowiązków służbowych i nie miał żadnego interesu w bezpodstawnym obciążaniu go. Ponadto zeznania tego świadka znalazły odzwierciedlenie we wspomnianych już dowodach dokumentarnych, sporządzonych na okoliczność kontroli, wynikach badań, którym poddano oskarżonego. Zeznania świadka potwierdzają także wnioski opinii toksykologicznych pozyskanych w sprawie. Z zeznaniami świadka Ł. P. korespondowały również depozycje kolejnego z funkcjonariuszy biorących udział w czynnościach podejmowanych wobec oskarżonego R. W., tj. B. K., którym Sąd również dał wiarę. Wprawdzie świadek B. K., który został po raz pierwszy przesłuchany dopiero w postępowaniu sądowym, nie potrafił precyzyjnie odtworzyć wszelkich szczegółów zajścia, co jednak należy uznać za naturalne z uwagi na upływ czasu, jak i wielość podobnych zdarzeń w pracy policjanta.

Linie obrony prezentowaną przez R. W. częściowo wsparła matka oskarżonego, E. W. (2), która w swych zeznaniach relacjonowała mechanizm wejścia przez syna w uzależnienie oraz podjętego następnie leczenia, ze wskazaniem na lekarstwa zażyte w nieodległym czasie przed zatrzymaniem do niniejszej sprawy. Relacje świadka w zakresie, w jakim nie dotyczyły meritum sprawy, a wyłącznie wydarzeń wcześniejszych (uzależnienia i leczenia oskarżonego) nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom E. W. (2) dotyczącym lekarstw zażytych przez jej syna w dniu zatrzymania. Samo brzmienie zeznań świadka (E. W. (2) w szerokim zakresie przerzucała odpowiedzialność za sytuację życiową, w jakiej znalazł się jej syn, na osoby trzecie) sugerowało istniejącą po jej stronie, skądinąd zrozumiałą, chęć wsparcia syna w niekorzystnej dla niego sytuacji procesowej. Godzi się jednak przede wszystkim zauważyć, iż fakty przywołane przez świadka, a dotyczące zażytych przez R. W. lekarstw, nie znalazły potwierdzenia w wyjaśnieniach samego oskarżonego. Twierdzenie dotyczące zażycia metadonu nie znalazło natomiast potwierdzenia ani w wynikach badań ani we wnioskach opinii powołanych w sprawie biegłych. Ponadto E. W. (2) nie była naocznym świadkiem wydarzeń, swe zeznania opierała wyłącznie na relacjach syna. Tym samym mogła nie być świadoma faktów, które oskarżony przed nią zataił.

Istotny dowód w sprawie stanowiły opinie biegłych z zakresu toksykologii A. Z. i Z. W. oraz, choć w znacznie mniejszym stopniu, powołanego ad hoc biegłego P. B.. Odnosząc się w pierwszej kolejności do opinii biegłych sądowych A. Z. i Z. W. godzi się zauważyć, iż każdy z biegłych przedłożył sporządzoną samodzielnie opinię pisemną, a następnie, stając przed Sądem na rozprawie, opiniował ustnie, ukazując Sądowi drogę rozumowania, która doprowadziła do ostatecznej konkluzji sformułowanej we wnioskach przedstawionej opinii, jak również szeroko odnosząc się do wątpliwości powziętych przez strony. Obie opinie pisemne, wraz z uzupełniającymi je opiniami ustnymi, Sąd uznał za jasne, pełne i niesprzeczne. Jednocześnie Sąd nie powziął żadnych wątpliwości odnośnie fachowości bądź bezstronności powołanych w sprawie biegłych, skutkujących potrzebą zasięgnięcia po raz kolejny wiedzy specjalnej. Potrzeby takiej nie zgłaszały również strony postępowania. Z tych względów Sąd przyznał pozyskanym opiniom biegłych z zakresu toksykologii walor rzetelnego materiału dowodowego. Odnosząc się końcowo w danym zakresie do pozyskanej opinii ustnej biegłego ad hoc P. B., należy wskazać, iż miała ona nieco mniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem biegły powołany ad hoc w szerokim zakresie wskazał na brak wiedzy, jaką posiadają biegli sądowi toksykolodzy. Wiedza tego biegłego, posiadającego szeroką wiedzę w zakresie toksykologii klinicznej, pozwoliła jednak dodatkowo zweryfikować i umocnić tym samym przekonanie Sądu co do słuszności i poprawności wniosków wyciągniętych przez biegłych sądowych A. Z. i Z. W..

Podobnie, nie odnajdując powodów by wątpić w fachowość bądź bezstronność biegłych, Sąd pozytywnie ocenił opinię biegłych lekarzy psychiatrów odnośnie stanu poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia czynu. Z treści opinii sporządzonej w toku postępowania przygotowawczego wynikało, iż oskarżony zarówno w czasie czynu, jak i w czasie postępowania miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a jego poczytalność nie budziła wątpliwości.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne przeprowadzone dowody z wyżej wymienionych dokumentów. Dokumenty zostały sporządzone w przypisanej im formie i przez organy do tego powołane. Nie były kwestionowane przez strony ani nie budziły wątpliwości Sądu.

Sąd zważył co następuje:

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przez niego zarzuconego czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Przepis art. 178a § 1 k.k. penalizuje działanie polegające na prowadzeniu w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym pojazdu mechanicznego przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego przy czym przez „prowadzenie pojazdu” w myśl przywołanego przepisu należy rozumieć (szerzej niż w języku potocznym) każdą czynność wpływającą na ruch pojazdu, w szczególności wprawianie go w ruch, kierowanie nim, nadawanie prędkości w sposób zgodny z konstrukcją pojazdu. Pojazdami mechanicznymi są takie, które zostały zaopatrzone w poruszający je silnik, np. samochody osobowe. Ruchem lądowym jest z kolei ruch w miejscach dostępnych dla powszechnego użytku. Definicja środka odurzającego zawarta jest w pkt 26 art. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Przepis ten stanowi, że środek odurzający to każda substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działająca na ośrodkowy układ nerwowy, określona w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy. Strona podmiotowa omawianego czynu polega na umyślności, w obu postaciach zamiaru.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, iż oskarżony R. W. swym zachowaniem wyczerpał kumulatywnie znamiona czynu penalizowanego przepisem art. 178a § 1 k.k.

Oskarżony został ujęty na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Jeżeli chodzi o sam fakt jazdy oskarżonego samochodem A. (...) bezpośrednio przed zatrzymaniem, to była to okoliczność bezsporna. R. W. poruszał się samochodem osobowym po drodze publicznej, tym samym uczestniczył w ruchu lądowym jako prowadzący pojazd mechaniczny.

Wyniki analizy toksykologicznej, której poddano krew pobraną od oskarżonego, wykazały obecność we krwi oskarżonego morfiny (substancja aktywna lub metabolit heroiny) w stężeniu 30,76 ng/ml, lorazepamu w stężeniu 10,65 ng/ml, nordazepamu (metabolit diadepamu) w stężeniu 2,44 ng/ml oraz kwasu 11-Nor- Δ^9 -THC-9-karboksyłowego (nieaktywny metabolit Δ^9 -THC) w stężeniu 2,62 ng/ml. Morfina zaliczana jest do środków działających podobnie do alkoholu, zgodnie z § 2 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11 czerwca 2003 roku w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie (Dz. U. nr 116 poz. 1104 ze zm.). Morfina jest także wymieniona w Wykazie Środków Odurzających grupy I-N stanowiącym Załącznik nr 1 do Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 23.04.2009r. nr 53 poz.520 ze zm.).

Orzekając w sprawie Sąd miał na względzie brak legalnej definicji stanu „pod wpływem środka odurzającego” oraz stanu „po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu”, którymi to pojęciami posługują się przepisy art. 87 § 1 k.w. oraz art. 178a § 1 k.k. Wszechstronnemu wyjaśnieniu danej kwestii, tj. przede wszystkim ustaleniu, czy stężenie w/w substancji we krwi oskarżonego powodowało, iż znajdował się w stanie „po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu” czy też „pod wpływem środka odurzającego” posłużyły wnioski powołanych w sprawie biegłych, oparte – jak biegli wskazali – na aktualnym stanie specjalistycznej wiedzy z zakresu toksykologii, wynikach badań i wypracowanych w środowisku standardach opiniowania toksykologicznego.

Dla substancji morfina wartość stężenia progowego dla stanu po użyciu określono w zakresie 10-25 ng/ml, a dla stanu pod wpływem na 25 i ponad 25 ng/ml. Z opinii biegłych wynika, że stężenie morfiny 25 ng/ml we krwi wywołuje objawy zbliżone do alkoholu w stężeniu 0,5‰ i w podobnym stopniu zwiększa ryzyko spowodowania przez kierującego wypadku na drodze.

Oskarżony co do zasady nie negował swego złego stanu psycho-fizycznego w dniu zdarzenia, ani faktu spożycia w tym dniu substancji, która powinna go powstrzymać przed decyzją o kontynuowaniu jazdy samochodem. R. W. swą linię obrony zbudował wokół stwierdzenia, iż przyjętą substancją był metadon, zażyty w stanie niejako wyłączającym możliwość swobodnego podjęcia decyzji (zaostrenie dolegliwości bólowych związanych z uzależnieniem i terapią uzależnień). Ponadto oskarżony usiłował wzbudzić wątpliwości Sądu co do stężenia wykrytej w jego organizmie substancji i jego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności karnej.

Biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy, w tym w szczególności wnioski powołanych w sprawie biegłych, Sąd nie miał jednak wątpliwości, iż zachowanie oskarżonego winno zostać zakwalifikowane jako godzące w dyspozycję art. 178a § 1 k.k., nie zaś postulowanego przez obronę art. 87 § 1 k.w., co uzasadniało zarówno stężenie morfiny we krwi oskarżonego, jak i wpływ zażytego środka na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu. Należy w tym miejscu również zaznaczyć, iż przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd, realizując wytyczne instancji odwoławczej, ponownie przesłuchał biegłą A. Z., w celu ustalenia, czy stwierdzona we krwi oskarżonego ilość środka odurzającego – morfiny (opiatów) odpowiada – w zakresie zdolności psycho-motorycznych – stanowi po użyciu środka odurzającego w rozumieniu art. 87 § 1 k.w., czy też stanowi o znajdowaniu się oskarżonego „pod wpływem” środka odurzającego w rozumieniu art. 178a § 1 k.k. a dokładnie czy stężenie środka odurzającego odpowiada wartości stężenia 0,5 ‰ alkoholu, czy prowadzi do wartości powyżej tego stężenia, a jeśli tak – to jak dalece; jak również powołał (na wniosek obrony) w celu wyjaśnienia danej okoliczności kolejnych biegłych: P. B. oraz biegłego sądowego z zakresu toksykologii, Z. W..

W treści opinii pisemnej biegła A. Z. sformułowała kategorię wniosek, że w momencie prowadzenia samochodu R. W. znajdował się pod wpływem opiatów, co powodowało zaburzenia sprawności psychomotorycznej porównywalne do wywołanych przez alkohol w stężeniu powyżej 0,5‰.

Stając przed Sądem biegła podtrzymała opinię pisemną, szczegółowo odnosząc się również do przyjętej metody badawczej i sposobu obliczenia wyniku. Według biegłej nie ma możliwości precyzyjnego porównania stwierdzonego stężenia środka odurzającego we krwi do stężenia alkoholu. Z opinii wynika, iż istnieje pewien margines błędu przy opiniowaniu toksykologicznym, jednak nie na tyle istotny, by znacząco wpłynąć na finalne wnioski. Do tej pory nie stworzono tabelarycznych zestawień porównujących poziom stężeń morfiny i odpowiadających jej stężeń alkoholu. Działanie środków psychoaktywnych różni się od działania alkoholu pod względem biochemicznym, a zatem manifestacja objawów wpływu takiego środka jest inna niż alkoholu. Biegła stwierdziła, że ze wskazanych powodów w środowisku toksykologów wszelkie próby sztywnego przekładania konkretnych stężeń środka psychoaktywnego na stężenie alkoholu są krytykowane (do czego odniosła się również w pisemnej opinii). Biegła podkreśliła, że podobnie jak w przypadku oddziaływania alkoholu zachodzą różnice w reaktywności u poszczególnych osób na to samo stężenie, co jest związane z istniejącą zmiennością biologiczną, tak też w przypadku środków psychoaktywnych zachodzą takie różnice, a zmienność jest jeszcze większa. Stąd też próby porównywania stężenia związków psychoaktywnych do mającego odpowiadać im stężenia alkoholu, są bardzo orientacyjne, mają charakter ogólny i statystyczny. Biegła sprecyzowała, że w doktrynie opiniowania przyjmuje się wartości progowe wskazujące na stężenia konkretnych związków psychoaktywnych jako na wartości odpowiadające stężeniu alkoholu wynoszącemu 0,2 i 0,5 ‰. Wartości te ustalono poprzez prowadzenie szeroko zakrojonych badań na kierowcach. W przeszłości przyjęcie granicy 0,5‰ alkoholu dla określenia stanu nietrzeźwości kierowców było wypracowane dokładnie taką samą metodą, jak progę dla środków odurzających. W przypadku morfiny przyjmuje się, że stężenie rzędu 25 nanogramów na mililitr odpowiada za wywołanie zaburzeń psychomotorycznych, które upośledzają zdolność kierowania tak jak alkohol w stężeniu 0,5 ‰. Z tych powodów biegła nie była w stanie wskazać w sposób stanowczy i jednoznaczny czy zaburzenia sprawności psychomotorycznej u oskarżonego odpowiadały stężeniu bliżej wartości 0,5 ‰, czy bliżej 1‰ alkoholu,

niemniej jednak biorąc od uwagę stosunkowo niewysokie stężenie morfiny we krwi oskarżonego można przyjąć, że upośledzenie zdolności psychomotorycznych oskarżonego było porównywalne do zaburzeń, jakie wywołuje alkohol w stężeniach przekraczających 0,5 ‰, ale przekraczających tę wartość nieznacznie, tj. na poziomie nie wyższym niż 1 ‰. Odnosząc się zaś do wyjaśnień złożonych przez oskarżonego biegła wytłumaczyła, że morfina nie ma strukturalnie nic wspólnego z metadonem, stąd obecność tej substancji we krwi oskarżonego nie może być tłumaczona uprzednim zażyciem metadonu. Metadon nie rozkłada się bowiem do morfiny i nie jest jej źródłem w organizmie. Dodatkowo we krwi oskarżonego stwierdzono obecność metabolitu diazepam, czyli związku o nazwie nordiazepam w bardzo niskim stężeniu. Zdaniem biegłej stężenie nordiazepamu, które zostało stwierdzone, wskazuje bardziej odległy termin przyjęcia nordiazepamu, niż noc poprzedzająca dzień zdarzenia, jak wyjaśniał oskarżony wskazując na przyjmowane w nocy tabletki relanium. Dodatkowo we krwi oskarżonego ujawniono inny lek z grupy benzodiazepin, tj. lorazepam, w stężeniu subterapeutycznym, o zażywaniu którego oskarżony nie wyjaśniał. Stężenia tych substancji nie wpływają na stężenie morfiny. Biegła nadmienila, że benzodiazepiny nasilają działanie opiatów, do których należy morfina i heroina, choć w przypadku oskarżonego nie można stwierdzić, że faktycznie doszło do nasilenia działania morfiny. Stężenie nordiazepamu było śladowe. Natomiast lorazepam jest w stężeniu subterapeutycznym, co oznacza, że jego przyjęcie miało miejsce co najmniej kilka godzin przed pobraniem krwi.

Także biegły Z. W. sformułował kategorię wniosek, wskazując, że w chwili zatrzymania R. W. znajdował się pod wpływem środka odurzającego (działającego podobnie do alkoholu). Stając na rozprawie przed Sądem stwierdził dodatkowo, iż z jego punktu widzenia sprawa jest oczywista. Biegły Z. W. w szerokim wywodzie podzielił wnioski biegłej A. Z. odnośnie braku możliwości precyzyjnego porównania stężenia środka odurzającego do stężenia alkoholu, wyłącznie orientacyjnie wskazując, iż stwierdzone u oskarżonego stężenie morfiny wywoływało skutki podobne do działania alkoholu w stężeniu od 0,5‰ do 1‰ w momencie pobrania krwi, i od 0,7‰ do 1‰ w momencie zatrzymania.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd nie miał wątpliwości, iż stan oskarżonego w czasie zatrzymania odpowiadał stanowi pod wpływem środka odurzającego w rozumieniu art. 178a § 1 k.k. Poza opiniami biegłych przemawiały za tym także wspomniane już zeznania policjanta Ł. P., który opisał nietypowe zachowanie oskarżonego w momencie zatrzymania do kontroli. Sąd miał przy tym na uwadze, co również kilkukrotnie podkreślali powołani w sprawie biegli, iż stwierdzone stężenie morfiny we krwi oskarżonego dotyczyło momentu, w którym doszło do pobrania krwi, a zatem po czterech godzinach od czasu, gdy R. W. został zatrzymany do kontroli drogowej. Mając na uwadze naturalny proces metabolizmu należy przyjąć, że stężenie to w czasie, gdy oskarżony kierował samochodem było odpowiednio wyższe. Zdaniem biegłego Z. W. mogło być nawet dwukrotnie wyższe, co z pewnością odpowiada stanowi pod wpływem środka odurzającego działającego podobnie do alkoholu (k. 392). Biegły Z. W. również wskazał, iż dla morfiny okres wykrywalności rozpoczyna się kilkanaście minut po przyjęciu heroiny i trwa przez kilkanaście godzin, niemniej jednak objawy splątania, inkoherentnej, bełkotliwej mowy (a zatem takie, jakie zaobserwował u oskarżonego świadek Ł. P.) występują w chwili, gdy narkotyk macierzysty znajduje się jeszcze we krwi w znacznym stężeniu. Ponadto, wykryte we krwi oskarżonego dwie substancje z grupy benzodiazepin (lorazepam i nordiazepam) oraz niewielkie ilości nieaktywnego metabolitu Δ^9 -THC mogły nasilać działanie depresyjne na ośrodkowy układ nerwowy przyjętych łącznie substancji psychoaktywnych, co przekłada się na znaczne ograniczenie sprawności psychomotorycznej lub może pogłębiać stan odurzenia.

Także biegły P. B. stwierdził, że nie ma medycznie porównywanych stężeń środków odurzających, które mogły być porównywalne do stężeń alkoholu w zakresie, w jakim ustawodawca określa stan po użyciu danego środka odurzającego od stanu pod wpływem takiego środka. Istota rzeczy jest taka, że nie można porównywać tych stężeń środków odurzających ze stężeniem etanolu. W polskim prawie nie ma określeń jednoznacznych, że stężenie jednego środka odurzającego odpowiada określonemu stężeniu etanolu. Prawo stara się porównać ich działanie, ciągle trwają próby diagnostycznego, laboratoryjnego określenia i odróżnienia stanów „po użyciu” bądź „pod wpływem” środków odurzających, które mogłyby odpowiadać prawnie określonym stężeniom etanolu. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi ani możliwości porównania stężenia środków odurzających i etanolu, i ich wpływu na zdolności psychomotoryczne.

Konkludując, Sąd uznał, że oskarżony R. W. swoim umyślnym, podjętym w zamiarze bezpośrednim, zachowaniem wprost zrealizował dyspozycję art. 178a § 1 kodeksu karnego, kierując pojazdem mechanicznym – samochodem – po drodze publicznej w ruchu lądowym w stanie pod wpływem środka odurzającego. Oczywistym jest, że oskarżony wiedział, że znajdował się w tym stanie, w którym nie powinien prowadzić samochodu. Świadczą o tym nie tylko stopień odurzenia odzwierciedlony w wynikach analizy toksykologicznej i wnioski biegłych, czy też spostrzeżenia policjanta, ale przede wszystkim omawiane już wyjaśnienia oskarżonego. Podane przez oskarżonego przyczyny, dla których zdecydował się jechać samochodem (nawet, gdyby okazały się zgodne ze stanem faktycznym) w żadnym stopniu nie usprawiedliwiają jego zachowania. Oskarżony miał obiektywną możliwość zachowania się zgodnego z prawem. Przebywając w centrum dużego miasta miał możliwość wyboru jakiegokolwiek innego środka transportu, a pomimo tego zdecydował się na prowadzenie pojazdu pod wpływem środka odurzającego, łamiąc tym samym obowiązujące przepisy prawa.

Zgodnie z art. 4 § 1 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Czyn przypisany R. W. został popełniony dnia 9 kwietnia 2013 roku, tj. pod rządami ustawy w brzmieniu obowiązującym do czasu zmiany wprowadzonej ustawą nowelizacyjną z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U z 17.04.2015 r., poz. 541), i tę ustawę Sąd zastosował jako względniejszą dla sprawcy, a to z uwagi na ówczesne brzmienie przepisu art. 42 § 2 k.k., który w danej sprawie obligatoryjnie musiał znaleźć zastosowanie. Nadto, z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy, Sąd związany był normą art. 443 k.p.k.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu bezpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Przy wymiarze oskarżonemu kary Sąd, uwzględniając dyrektywy wyrażone art. 53 k.k., kierował się względami prewencji ogólnej oraz szczególnej, baczyl, aby dolegliwość kary była adekwatna do wagi czynu i stopnia zawinienia, a także, aby orzeczona wobec oskarżonego kara działała na niego wychowawczo.

Stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd uznał za znaczny. Jak już wspomniano, przestępstwo, którego dopuścił się oskarżony należy do kategorii przestępstw umyślnych, zaś w momencie dokonania czynu zabronionego oskarżony miał możliwość podjęcia innej decyzji i zachowania się w sposób zgodny z prawem. Oskarżony znał swój organizm, jak sam wskazał, wiedział, że nie powinien prowadzić, że prowadzenie pojazdu niesło wysokie ryzyko spowodowania wypadku. Przebywał w centrum dużego miasta. W ogóle nie musiał zatem poruszać się samochodem, dysponował możliwością skorzystania z komunikacji miejskiej lub taksówki. Oskarżony poruszał się samochodem jadąc ulicą w centrum miasta, o dużym natężeniu ruchu, w środku dnia. Dodatkową okolicznością obciążającą była uprzednia kilkukrotna karalność oskarżonego.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował fakt częściowego przyznania się przez oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu, jak i wyrażoną przez niego skruchę.

Czyn R. W. podważa zaufanie do oskarżonego jako odpowiedzialnego uczestnika ruchu drogowego, a ze skazaniem za przestępstwo z art. 178a § 1 kk wiąże się obligatoryjny obowiązek orzeczenia środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych – art. 42 § 2 kk. Zakaz ten, mając na uwadze brzmienie przepisu art. 42 § 2 k.k. sprzed wskazanej wyżej nowelizacji, orzeka się w granicach od roku do lat 10 (art. 43 § 1 pkt. 1 k.k.). Z uwagi na całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy, sąd, na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 pkt. 1 k.k., orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat. Orzeczony zakaz spełni w odpowiednim stopniu swoją rolę, jaką jest ochrona uczestników ruchu drogowego przed kierowcą pozbawionym wyobraźni, niezdyscyplinowanym oraz umyślnie naruszającym zasady ruchu drogowego. Rozstrzygając w danym przedmiocie Sąd miał na względzie długość przejechanego przez oskarżonego odcinka drogi, jak i stwierdzone stężenie morfiny w jego krwi, niemniej jednak z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy (poruszanie

się rzez oskarżonego drogą o natężonym ruchu mimo świadomości, iż zachodzi wysokie ryzyko spowodowania przez niego wypadku) orzeczenie wobec R. W. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat, a więc oscylujący w dolnej granicy na jaki orzeka się tego rodzaju środek karny, należy uznać za łagodne rozstrzygnięcie wobec. Zdaniem sądu, taki okres stosowania wobec oskarżonego tego środka karnego, osiągnie wobec niego zakładane przez prawo cele polityki karnej i jest adekwatną dolegliwością za przestępstwo jakiego się oskarżony dopuścił. Tym samym, zdaniem sądu, brak jest podstaw do orzekania wobec oskarżonego ww. środka w najniższym możliwym wymiarze tj. 1 roku.

W ocenie Sądu orzeczona kara pozwoli na uzyskanie właściwego oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego w stosunku oskarżonego, zwłaszcza wpłynie na jego aspołeczną postawę, oraz spełni wymagania prewencji ogólnej poprzez oddziaływanie wychowawcze w celu budowania pozytywnych postaw społecznych i powstrzymania potencjalnych sprawców, do których dotrze informacja o wyroku przed podobnym zachowaniem.

W myśl art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet wymierzonej oskarżonemu kary ograniczenia wolności okres jego zatrzymania w sprawie w dniu 09 kwietnia 2013 roku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności, z zaokrągleniem do pełnego dnia, jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych Sąd zaliczył okres zatrzymania prawo jazdy oskarżonego od dnia 09 kwietnia 2013 roku do dnia 20 marca 2015 roku.

Na podstawie 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, a poniesionymi wydatkami, obciążył Skarb Państwa, uznając, iż sytuacja majątkowa i rodzinna oskarżonego wskazuje na to, iż uiszczenie kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe dla niego i jego rodziny. Oskarżony nie pracuje, nie ma majątku, pozostaje na utrzymaniu rodziców.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji.